

Piotr L. WILCZYŃSKI

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej

ORCID: 0000-0002-9857-615X

POCHODZENIE, TERAŻNIEJSZOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ NARODÓW

THE ORIGIN, PRESENT AND FUTURE OF NATIONS

Abstract:

In recent years, the concept of the nation has been challenged by globalization, migration and the rise of transnational identities. Some scholars argue that the nation is no longer the basic unit of political and cultural identity, and that the nation-state is losing its power and significance in a globalized world. The purpose of this article is to try to answer the question of the future of nations. According to the author, the nation is one of those concepts on whose preservation depends to avoid the destruction of the recognized world order. This follows from the genesis as well as the development of the idea of the nation as a natural entity. Much space is devoted to showing the controversies in the approach to the nation by proponents of different concepts, and the ways of classifying nations used in modern science. Significant obstacles to research were pointed out, the source of which is concern about the potential ideological use of the results. In conclusion, the author showed that, contrary to the trends, the direction of which is indicated by the processes of globalization, the evolution of social reality takes place in accordance with the law of diminishing entropy, which undermines the widespread judgments about the progressive uniformization of the world, the leveling of all differences and the blurring of borders, especially the differences and borders that divide nations.

Keywords: ethnosymbolism, haplogroups, language, modernism, nation, primordialism, race.

Geneza i rozwój koncepcji

Ponieważ większość istniejących dzisiaj państw stanowią państwa narodowe, naród pozostaje jednym z kluczowych pojęć geopolityki i geografii politycznej. Posługiwali się nim twórcy geografii starożytnej, w tym m.in. Herodot z Halikarnasu (V wiek p.n.e.), Tukidydes z Aten (V wiek p.n.e.), Strabon z Amazei (63 p.n.e. – 24 n.e.), Pomponiusz Mela (I wiek n.e.), Pliniusz Starszy (23-79 n.e.), Publiusz Korneliusz Tacyt (55-120), Klaudiusz Ptolemeusz (ok. 100-168), Cezariusz z Nazjanzu (329-369), Jordanes (VI wiek) i Prokopiusz z

Cezarei (490-562). Od najdawniejszych czasów rozróżniano narody, do których zaliczano Greków (Hellenów), od mniejszych szczepów wchodzących w ich skład, np. Ateńczyków, Danajów, Argiwczyków, Achajów, Lacedemończyków, itd. Tukidydes pisze więc m.in. o „*Ateńczykach i innych szczepach greckich*”. Grupy ludności rozróżniano na podstawie kryterium językowego, czego ilustracją jest rozpowszechnione w starożytności pojęcie barbarzyńców jako ludów mówiących niezrozumiałymi językami, a także w oparciu o pochodzenie (związane z opisywanymi obyczajami poszczególnych szczepów). Stosunkowo rzadko autorzy starożytni, opisując ludność poszczególnych obszarów odwoływali się do kryterium geograficznego, np. Tukidydes (1988, s. 3-16) używa określenia Azjaci na oznaczenie wszystkich ludów zamieszkujących Azję Mniejszą. Liczni autorzy greccy i rzymscy korzystali z aparatu pojęciowego zaproponowanego przez greckich filozofów badających zagadnienie narodu, jakimi byli Platon (V-IV wiek p.n.e.) i Arystoteles (IV wiek p.n.e.). W języku starogreckim istnieje kilka terminów mogących oznaczać naród, ale także lud, rasę, plemię, szczep lub inny typ społeczności: *demos, genos, ethnos, laos, ochlos, plethos, czy polloi*. Wszystkie te terminy (i ich odpowiedniki łacińskie) oznaczają pewne grupy ludzi przebywające na tym samym terytorium i w tym samym czasie. Ich przekład sprawia trudność, ponieważ w różnych językach, a czasem nawet wewnątrz jednego języka, ale w różnych epokach, nie oznaczają one tego samego rodzaju przynależności. Bardzo często w pismach starożytnych, zarówno greckich jak i łacińskich, brakuje pojęć ogólnych, które każdorazowo zastępowane są nazwami własnymi ludów, od których z kolei biorą się nazwy zamieszkanich przez te ludy krajów. Podział znanej części świata na kraje zamieszkiwane przez różniące się między sobą ludy, posiadające także nazwy w językach obcych, stanowił więc od zarania dziejów podstawowy fakt geograficzny. Rywalizacja tych ludów, z których te liczniejsze potrafiły tworzyć mocarstwa, jest jednym z głównych motywów historii świata i zarazem przedmiotem analiz geopolitycznych.

Zróżnicowanie etniczne świata i wtórny wobec tego zróżnicowania podział polityczny, nie dla wszystkich był oczywistym faktem przyjmowanym w sposób bezrefleksyjny. Zgodnie z tradycją cywilizacji łacińskiej, żydowskiej i islamskiej wielość narodów to konsekwencja decyzji Stwórcy, opisanej w świętej księdze z V wieku p.n.e., zwanej Starym Testamentem, Torą lub Pięcioksięgiem Mojżesza. Zgodnie z zapisem z Księgi Rodzaju (Rdz. 11, 6-9), pierwotnie wszyscy mieszkańcy Ziemi stanowili jeden lud: „*Oto jeden lud, wszyscy posługują*

się tym samym językiem, a to dopiero początek ich dzieła. Teraz już nic nie będzie dla nich niemożliwe, cokolwiek zamierzą uczynić. Chodźmy, zstąpmy tam i pomieszajmy im język, tak aby jeden nie rozumiał mowy drugiego! W ten sposób Pan rozproszył ich stamtąd po całej ziemi i tak przestali budować miasto. Dlatego właśnie nazwano je Babel. Pan pomieształ tam język mieszkańcom ziemi i stamtąd rozproszył ich po całym jej obliczu.” Zgodnie z relacją biblijną podział ludzkości na narody wywodzi się z decyzji Boga, który zróżnicował ich mieszając im języki. Pismo Święte zawiera ponadto wiele zapisów dotyczących poszczególnych narodów (zwłaszcza Żydów), tworzonych przez nie państw, sposobów rządzenia i dbania o dobrobyt, a nawet tak istotnych współcześnie pojęć jak wolność, prawo do samostanowienia narodów i prawa człowieka (Jelonek, 1988; Krawczyk, 2012; Wojciechowski, 2008). Szczególnie cenne wskazówki można znaleźć w nauczaniu króla Salomona, autora Księgi Przysłów. Zawarte w Biblii odpowiedzi na pytania związane z istnieniem narodów i budową siły narodowej, a także powtarzający się motyw ducha narodu, odpowiadający współczesnemu pojęciu tożsamości narodowej, to treści istotne z geopolitycznego punktu widzenia (Wilczyński P.L. 2020).

Chociaż biblijna wersja etnogenezy narodów nie posiada naukowego charakteru, to ona jest źródłem poglądu, że podstawowym wyznacznikiem przynależności etnicznej jest posługiwanie się rodzimym językiem. Dlatego właśnie nazwy większości języków i narodów są tożsame. Pogląd, zgodnie z którym używany język decyduje o przynależności narodowej, stał się powszechny w starożytności i był kulturowany podczas średniowiecza. Podobnie jak wiele starożytnych koncepcji, pojawił się następnie w twórczości myślicieli renesansu. Tak było m.in. w Polsce, gdzie idea narodu polskiego w rozumieniu społeczności używającej polskiego języka pojawiła się już w kronikach Galla Anonima (wyd. 1112-1116) i Wincentego Kadłubka (wyd. 1194-1205). W *Kronice polskiej* Wincentego Kadłubka znajduje się wiele nazw narodów i należących do nich szczepów. Jeśli chodzi o naród polski, autor ten uważa, że powstał on w IX wieku za sprawą Siemowita (pradziada Mieszka), który „*Nie tylko iskrę chwały Polaków wzniecił, lecz nieśmiertelne miano Polski niemal między znaki zodiaku wpisał*” (Mistrz Wincenty, 2003, s. 42). Wybitnym zwolennikiem idei narodu był Paweł Włodkowic, który podczas soboru w Konstancji (1414-1418) głosił prawo narodów (zwłaszcza narodów pogańskich) do samostanowienia (Ehrlich, 2017).

Rozumienie narodu uległo istotnym zmianom podczas ery nowożytnej, co wynikało m.in. z ewolucji politycznej i powstawania jednostek politycznych obejmujących terytoria o zróżnicowanej strukturze etnicznej ludności. W Polsce zmiany w rozumieniu narodu nasiliły się szczególnie po utworzeniu Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Obok idei narodu jako wspólnoty kulturowej (w której więź stanowi język), powstała koncepcja „narodu politycznego”, jako społeczności związanej przynależnością państwową i prawem (w I Rzeczypospolitej był to wieloetniczny „naród szlachecki”). Kolejne wieki, zwłaszcza epoka oświecenia to okres, w którym pojęcie narodu weszło do powszechnego użytku, i było rozumiane coraz częściej jako wspólnota polityczna, a nie etniczna. Tak rozumiał pojęcie narodu jeden z najwybitniejszych autorów XVIII wieku Adam Smith, który swoje dzieło zatytułował „*Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*” (użyte w tytule słowo „*nations*” oznacza dzisiaj w języku angielskim państwo, a nie naród). W przypadku Polski okresu zaborów chodziło też o znalezienie sposobu uniezależnienia (oddzielenia) praw narodu od jego statusu politycznego oraz o przypomnienie prawa narodów do samostanowienia (Walicki, 2009). Największy wpływ na rozwój idei narodu wywarł Johann Gottfried von Herder, który w „*Rozprawie o pochodzeniu języka*”, dziele wydanym w 1772 roku, rozróżniał narody na podstawie kryterium językowego, ale wprowadził dodatkowo pojęcie „ducha narodu” (*Volksgeist*), które przetrwało do dzisiaj m.in. w postaci tzw. charakteru narodowego lub cech narodowych (von Herder, 1997). Herder utrwalił antyczne pojmowanie człowieka jako istoty, która jest w stanie przeżyć tylko dzięki językowi i przynależności do narodu. To właśnie język stanowi warunek egzystencji, gdyż to on pozwolił człowiekowi organizować się najpierw w klany, potem plemiona, następnie w narody, by ustanowić pierwsze imperia (Schmidt, 2012, s. 5-14). Z kolei Johann G. Fichte (1956) podkreślał, że kategoryzacja ludzi według narodów jest naturalna i konieczna, gdyż bez istnienia narodów nie byłoby wolności jednostek. Głosił on także tezę, że każdy naród jest wyjątkowy i powołany do wypełnienia pewnej szczególnej misji dziejowej, co sprawiło, że zyskał on miano pioniera ideologii nacjonalizmu (Anderson 1997).

Koncepcje oparte na konserwatywnym, typowym dla Herdera i Fichtego podejściu do narodu, rozwijał w XIX wieku m.in. francuski filozof Ernest Renan. Za główne kryterium przynależności do narodu nie uważał on już języka, silniej podkreślając znaczenie aspektu duchowego. Dla Renana do narodu należą przede wszystkim te osoby,

które posiadają poczucie przynależności, czyli świadomość narodową: „*Man is a slave neither to his race, nor to his language, nor to his religion, nor to the course of rivers, nor to the direction of mountain chains. A large aggregate of men, healthy in mind and warm in heart, creates of moral consciousness that is called a nation*” (Renan, 2018, s. 262).

Wiek XIX to jednak czas, kiedy wśród myślicieli podejmujących temat narodu nastąpił wyraźny rozłam. Nie wszyscy badacze skłonni byli podzielać ugruntowane przez Herdera i Fichtego poglądy stanowiące kontynuację myśli Starożytnych, zgodnie z którymi obecność narodów jest faktem niepodważalnym i naturalnym, warunkującym rozwój kultur i cywilizacji. W szczególności podważano te aspekty wiedzy o narodach, które nawiązywały do chrześcijaństwa. Autorami opracowań, które miały zredukować wpływ wywodzących się ze starożytności koncepcji narodu, byli zwolennicy pozytywizmu (a także rozpowszechniającego się marksizmu). Jednym z nich był twórca francuskiej socjologii, Émile Durkheim, który starał się wykazać wyższość ogólnoludzkich zasad nad cywilizacyjnymi i narodowymi, kwestionując m.in. istotność tożsamości narodowej (1999). Negując zasadność pielęgnowania wartości narodowych, przekonywał, że to nie naród, a społeczeństwo jest materialnym faktem, wraz z jego instytucjami i religiami. Analizowanie zjawisk społeczno-politycznych poprzez badanie tożsamości jednostek krytykował jako nieuzasadnione metodologicznie, ponieważ nie ma ono analogii w naukach przyrodniczych, gdzie np. zdrowia i dobrostanu organizmu nie bada się poprzez analizowanie poszczególnych komórek. Durkheim negował także wolność jednostki, wskazując na jej bezsilność wobec praw rządzących społeczeństwem oraz na jej podporządkowanie normom wynikającym z narzuconej tożsamości, zwłaszcza cywilizacyjnej i etnicznej.¹

Sprzeczne wizje filozofów XIX wieku na genezę idei i istotę narodu wpływały na panującą atmosferę intelektualną i wprowadzały pewien ferment, który wpływał na tematykę podejmowanych badań naukowych, zwłaszcza w takich dziedzinach jak antropologia, socjologia, nauka o cywilizacji, a także na kształt XX-wiecznej geopolityki. Mimo krytyki koncepcji narodu ze strony zwolenników marksizmu i scjentyistów, w literaturze XIX wieku pojawiło się rozróżnienie wielkich narodów historycznych, posiadających tradycje państwowości i

¹ Koncepcja ta później zostanie wykorzystana w niefalsyfikowalnej koncepcji Zygmunta Freuda, głoszącej że kultura i narodowość stanowią źródło cierpień i powinny zostać zlikwidowane jako szkodliwe.

historiotwórcze elity (do takich zaliczano m.in. Niemców, Francuzów, Włochów, Polaków i Węgrów) od etnicznych narodowości (np. Bretończycy, Szkoci i Walijczycy). Liczni badacze i teoretycy szukali możliwości rozstrzygnięcia sprzeczności wynikających z dwóch koncepcji narodu: politycznej i kulturowo-etnicznej (por. von Mises, 2023). Jednym z proponowanych rozwiązań dylematu była propozycja dostosowania podziału politycznego do realiów etnicznych, w formie państwa narodowego, gdzie naród traktowano jako synonim państwa. Realizacją tej idei były m.in. akty zjednoczenia Włoch (1861) i Niemiec (1871), gdzie państwo narodowe uznano za warunek stabilności politycznej. Jednocześnie, w warunkach scentralizowanych rządów, państwo narodowe uważano za zagrożenie dla istniejącego zróżnicowania etnicznego w efekcie upowszechniania homogenicznej kultury narodowej. W szczególności stało się to poważnym problemem dla Włochów, szukających do dzisiaj rozwiązania pośredniego między państwem unitarnym a federalizmem (Noviello, 2023). Debatay jakie toczono były we Włoszech i w Niemczech w okresie poprzedzającym zjednoczenie tych państw nie sprzyjały wizji odrzucenia idei narodu, która z istoty sprawy znajdowała się w centrum tych debat. Z drugiej strony dyskusje na temat państwa narodowego i jego organizacji, oraz rozwój koncepcji podkreślających duchowe aspekty narodu, stanowiły podłoże twórczości klasyków geopolityki. Zarówno Fryderyk Ratzel w swojej koncepcji państwa organicznego, jak i Rudolf Kjellén, nawiązywali bezpośrednio do prac Herdera. Wybitnym zwolennikiem idei narodu był także Eugeniusz Romer, dla którego istnienie narodów to wyraz naturalnej różnorodności, a z drugiej strony podstawa kreowania spójności społecznej wewnątrz państwa, warunkującej proces budowy siły narodowej. Zachowanie narodów oznacza utrzymanie różnorodności etnicznej, która stanowi przedmiot godny ochrony (tak jak różnorodność biologiczna), warunek jedności i rację uzasadniającą kultywowanie geopolityki i geografii politycznej. Aby ta różnorodność nie znikła w trakcie procesów globalizacji, konieczna jest dbałość narodów o własne tożsamości, ale i o tożsamości innych narodów. Wbrew dość powszechnie przyjmowanym sądom, to „*nacjonaliści są jedyną grupą szczerze zatroskaną o los innych narodów*” w przeciwieństwie do kosmopolitów, „*dla których ideałem jest świat bez narodów*” (Wilczyński, W.J., 2020, s. 62-63). Ta konieczna dbałość o narodowe tożsamości stanowi istotny cel ruchów narodowych, które, jak przekonywał Ludwig von Mises (2023), „*nie są przeciw innym narodom, tylko przeciw tyranii*”.

Współczesne kontrowersje

Przełom XIX i XX wieku to okres, kiedy mimo rosnącej popularności marksizmu i scjentyzmu, naród powszechnie definiowano jako byt naturalny, głęboko zanurzony w historii, identyfikowany na podstawie kryteriów kulturowych. W terminach antropologii, ówcześni teoretycy narodu stali na stanowisku prymordializmu (łac. *primordium* = początek). Zwolennicy tej koncepcji zakładają, że narodom obecnym od zarania dziejów przysługują trzy immanentne cechy: są grupami z dającymi się jasno określić granicami (grupizm), są homogeniczne i mają określoną naturę (esencjalizm) i są bytami naturalnymi (naturalizm) (Łuczewski, 2012). Prymordialistami byli wszyscy autorzy starożytni, zwłaszcza Herodot, Tukidydes, Strabon, Platon i Arystoteles, którzy uważali podział na narody za coś odwiecznego i naturalnego, jak języki którymi się one posługiwały. Tak też uważali niemieccy klasycy - J.G. von Herder i J.G. Fichte, a ich idee rozwijał słowacki proponent nowej dziedziny filozofii - nacjologii, Štefan Polakovič (1912-1999). Głosił on m.in. tezę, że naród jest bytem jednocześnie naturalnym i nadprzyrodzonym, a tożsamość narodowa jest „niezniszczalnym znamieniem człowieka, będącym wyznacznikiem jego duchowości..., stygmatem którego nie można wymazać z duszy człowieka bez zniszczenia moralności osoby ludzkiej” (Chrobak, 2015, s. 33). Intelektualne walory tego typu koncepcji sprawiły, że prymordializm, pomimo niesprzyjającej atmosfery intelektualnej (zwłaszcza od drugiej połowy XX wieku), reprezentowany był przez wielu wybitnych badaczy, zwłaszcza amerykańskich. Należeli do nich m.in. Edward Shils (1910-1995), Clifford Geertz (1926-2006), Walker Connor (1926-2017), John A. Armstrong (1922-2010), i Peter L. van den Berghe (1933-2019). W Polsce przedstawicielem tego kierunku był m.in. Benedykt Zientara (1928-1983), który zwracał uwagę na starożytny lub średniowieczny charakter wielu narodów europejskich. Autor ten dostrzegł jednak, że wśród narodów są też takie, które „sztucznie dopiero (...) tradycję historyczną sobie tworzyły, niejednokrotnie brutalnie fałszując historię dla celów narodowych i tworząc mity wokół legendarnych bohaterów” (Zientara, 1985). Zatem widzimy, że narody mogą powstawać również współcześnie i nie być kreacją naturalną, a powoływaną do życia przez samych ludzi. Stwierdzenie to stanowi poważny wyłom w światowej myśli humanistycznej, kwestionując podstawę prymordialistycznej koncepcji, zgodnie z którą naród to grupa oparta przede wszystkim na

wspólnocie pochodzenia i języka, posiadająca świadomość przynależności.

W drugiej połowie XX wieku tradycyjne podejście prymordialistyczne było poddawane krytyce, przy czym niektórzy autorzy wskazywali, że nie ma ono charakteru naukowego i jest oparte na zdrowym rozsądku i ideologii (Łuczewski, Maślanka, 2023). Oponentami prymordializmu na gruncie antropologii byli zwolennicy modernizmu. Należy do nich Craig Calhoun, który kwestionował sposób argumentacji wykorzystywany przez prymordialistów: *„Dzisiaj mówiąc o narodowości często korzysta się z języka pokrewieństwa i pochodzenia. Przywódcy porywają swoich zwolenników odwołując się w swoich przemówieniach do lojalności względem ich „braci”, oraz opisując zagrożenia dla czystości krwi narodowej, w przypadku gdyby ich siostry miały dzieci z obcokrajowcami. Ludzie mówią o swoim narodzie, jak o wielkiej rodzinie, lub odwołują się do więzów krwi, albo mówią o tym, jak ich przodkowie pokonywali w bitwach swoich pradawnych wrogów. W istocie jednak jest mylące używanie języka pokrewieństwa i pochodzenia do opisywania narodu”* (Calhoun, 2007, s. 61). Z kolei Ernest Gellner dodaje, że *„Narody pojęte jako naturalny, przez Boga dany sposób klasyfikowania ludzi, pojęte jako przyrodzone, choć często dowleczone w czasie przeznaczenie polityczne – takie narody są mitem. Realnie istnieje tylko nacjonalizm, który czasem przekształca zastane kultury w narody, czasem kultury owe wymyśla, a często je unicestwia”* (Gellner, 1991, s. 64). Powyższe wypowiedzi zdają się kwestionować samo istnienie narodów jako bytów naturalnych, ale wykorzystany w nich argument nie jest przekonujący z dwóch powodów. Po pierwsze, prymordialiści wcale nie bazują wyłącznie na pochodzeniu, ale przede wszystkim na tożsamości wynikającej ze wspólnego języka i kultury ludzi zamieszkujących ten sam kraj. Cytowaną wypowiedź Calhouna należy więc uznać za tendencyjną. Po drugie, wypowiedź Gellnera o nieistnieniu narodów nie oznacza że ich nie ma w sensie fizycznym, ale raczej, że nie ma narodów rozumianych jako bytu odwiecznego, danego przez Boga. Są natomiast narody ukształtowane przez nacjonalizm, na podłożu istniejących wcześniej kultur. Należałoby więc zapytać, czym były owe kultury i jak nazwać grupy ludzkie które je tworzyły? Jeżeli uznać je za plemiona, to nadal pozostajemy na stanowisku prymordializmu, które nie kwestionuje rozwoju narodów od wcześniej istniejących szczepów i plemion. Przyjęcie istotności kultury jako czynnika konstytuującego naród, jak czyni cytowany Ernest Gellner, zbliża stanowiska prymordializmu i modernizmu, co jednak nie zażegnuje sporu o definicję

narodu. Moderniści nie definiują narodu jako wspólnoty opartej na kulturze, lecz na państwie lub ideologii nacjonalizmu: *„Podobnie jak większość poważnych badaczy (podkr. P.L.W.), nie uznają narodu za pierwotny, niezmienny byt społeczny. Należy on wyłącznie do określonego, historycznie późnego okresu. Jest on bytem społecznym tylko o tyle, o ile wiąże się z pewnym rodzajem nowoczesnego państwa terytorialnego – państwem narodowym – i nie ma w związku z tym sensu mówienie o narodzie i narodowości, jeżeli nie odnosi się ich do państwa narodowego”*. Powyższa wypowiedź, której autorem jest brytyjski historyk Eric Hobsbawm (2010, s. 10), to efekt bardzo powierzchownego odczytania dzieł wykonanych w duchu prymordializmu i widać w nim przemożną wolę krytycznego się do nich odniesienia. Krytykę tę autor postanowił wzmocnić zapewnieniem, że nie może się mylić, gdyż należy do grupy badaczy „poważnych”. Ta deklarowana powaga nie pozwoliła brytyjskiemu naukowcowi dostrzec, że prymordjaliści wcale nie uważają, jakoby narody były bytami niezmiennymi (i co podkreśla także cytowany wyżej Łuczewski), a z drugiej strony nie wypowiadają się oni na temat możliwości przemian kulturowych i procesów narodotwórczych. Należy stwierdzić, że krytyka wyrażona przez Hobsbawna (w Polsce podzielana m.in. przez M. Migalskiego, 2017) staje się w tych okolicznościach w dużej części bezprzedmiotowa. Ponadto, tego typu utrzymane w radykalnym tonie wypowiedzi, wskazują na konieczność wnikliwej analizy użytych w nich pojęć. Skoro naród nie stanowi wspólnoty opartej na kulturze (jak chcieliby prymordjaliści), tylko jest nowożytnym „bytem społecznym” ukształtowanym w obrębie państwa (jak pisze Hobsbawm), to czymże jest to państwo? Zgodnie z wszelkimi definicjami kultury, państwo nie stanowi bytu niezależnego od kultury, ale jest tej kultury odzwierciedleniem i jej politycznym wyrazem. Wynika stąd że nawet narody ukształtowane przez nowożytne państwa, nadal pozostają twórcami kultury!

W okolicznościach zdecydowanej i dość jednostronnej krytyki prymordializmu ze strony zwolenników modernizmu, dla których naród to nie byt odwieczny, ale „wynałazek” nowoczesny, związany z rewolucją przemysłową, do głosu doszła kolejna generacja badaczy. Mowa tu o przedstawicielach kierunku zwanego etnosymbolizmem (Anthony D. Smith², 1971) lub kulturalizmem (Antonina Kłoskowska, 2012). Jak

² Anthony D. Smith (1939-2016) to były student Ernesta Gellnera, współzałożyciel (w roku 1990) międzynarodowego stowarzyszenia naukowego ASEN: The Association for the Study of Ethnicity and Nationalism, z siedzibą w London School of Economics.

zauważyli M. Łuczewski i T. Maślanka (2023), do tego nurtu należą najwybitniejsi współcześni badacze narodu, tacy jak Jerzy Szacki (1929-2016), Adrian Hastings (1929-2001), John Hutchinson, oraz uważany także za prymordialistę John A. Armstrong. To podejście, nawiązując do pewnych intuicji zawartych w prymordializmie, odwołuje się również do takich klasyków, jak Stefan Czarnowski (1879-1937) czy Florian Znaniecki (1882-1958). Za poprzednika etnosymbolistów uznać należy Hansa Kohna (1891-1971), który był przekonany, że nacjonalizm nowoczesny narodził się wprawdzie nie wcześniej, niż w drugiej połowie XVIII wieku, ale w procesie jego kształtowania punktem wyjścia były wcześniej istniejące narodowości, traktowane jako wyjściowy „materiał etnograficzny”. Etnosymboliści nie postrzegają już narodów jako pierwotnych, naturalnych (ani nadnaturalnych) i niezmiennych związków, ale nie przyjmują też twierdzenia, że jest to całkowicie nowoczesne zjawisko, które stanowi konieczną formę społeczeństwa epoki przemysłowej, lub „nerwowy tik kapitalizmu” (określenie A.D. Smitha). Chociaż etnosymboliści nie negowali ogromnego wpływu rewolucji przemysłowej na życie społeczeństw nowoczesnych w warunkach biurokratycznego państwa i masowej edukacji, wskazują oni na przednowożytne korzenie narodów. W odróżnieniu od wspomnianego Hansa Kohna, który pisał o „materiale wyjściowym”, Anthony Smith rozwinął pojęcie etni (ang. *ethnie*) oznaczające formy tożsamości istniejące przed epoką przemysłową. Etniami były więc „nazwane ludzkie populacje, posiadające podzielane przez członków mity pochodzenia, historie i kultury, powiązane z określonym terytorium oraz mające poczucie solidarności” (Smith, 2009, s. 43). W tej koncepcji, w epoce przednowoczesnej istniały już grupy, które dzieliły symbole, wspomnienia historyczne, narracje które stworzyły w nich poczucie tożsamości, a które następnie stały się podstawą współczesnych tożsamości narodowych. Podkreślić należy, że dla istnienia etni bardzo ważne są wspomniane w definicji Smitha mity pochodzenia. Zaznacza on, że nie zawsze są one tożsame z elementami prawdziwych dziejów, ale że mogą być tworzone niezależnie od faktów historycznych, lub pozostawać z nimi w luźnym związku, co podkreśla także Marek Migalski (2017). Nie wydaje się jednak, aby okoliczność ta w jakimkolwiek stopniu osłabiała koncepcję etnosymbolizmu Smitha.

W debacie nad problemem pochodzenia i różnorodności narodów istnieją trzy główne stanowiska: prymordializm, modernizm i etnosymbolizm. Spór między nimi dotyczy głównie definicji, natomiast na gruncie logiki, **żadna z trzech zaprezentowanych koncepcji nie**

przekreśla prawdziwości założeń pozostałych dwóch. Wnioskować należy zatem, że każda z nich dopuszcza trzy różne formy powstawania narodów, odpowiednio w sposób naturalny, w sposób instytucjonalno-ideologiczny w czasach zaistnienia nacjonalizmu i państw narodowych, oraz poprzez wykorzystywanie symboli i mitów w celu przekształcenia etni w grupy etniczne, a te w narody w różnych czasach ludzkiej historii.³ Spór modernizmu, prymordializmu i etnosymbolizmu należy uznać za nierozwiązywalny dopóki wszyscy nie zaakceptują jednej definicji narodu. Chociaż wspólne ustalenie znaczenia kluczowych pojęć, warunkujące porozumienie między badaczami reprezentującymi odmienne szkoły myślenia, może być trudne, to jednak jest możliwe. Punktem wyjścia takiego porozumienia jest przyjęcie przez wszystkie strony założenia, że przedmiot sporu, którym jest naród, istnieje i jest naukowo istotny. Porozumienie takie nie jest natomiast możliwe z reprezentantami postmodernizmu, odrzucającymi tezę, że narody istnieją. Głoszą oni, że tożsamość ma charakter „procesualny” co powoduje, że istnieją nie narody, ale „heterogeniczne ideologie narodowe”, stanowiące „rodzaj narracji podlegających nieustannej negocjacji i ponownemu przyswajaniu”. O ile antropologiczne koncepcje dotyczące genezy i ewolucji narodów opierają się na faktach, które łatwo udokumentować empirycznie, punktem wyjścia postmodernistów jest aprioryczne założenie, że narodów nie ma, co stanowić ma uzasadnienie dla propagowania postaw antynarodowych, kosmopolitycznych i multikulturalistycznych. Przyjęcie takiego założenia oznaczałoby jednak automatyczne odrzucenie całego dotychczasowego dorobku antropologii i innych dyscyplin korzystających z jej osiągnięć, w tym geopolityki i geografii. Postmodernizm odrzuca nie tylko dorobek nauki ale podważa samo pojęcie prawdy (proponując w jej miejsce tzw. prawdy alternatywne), a za jedyną rzeczywistość uważa „płynność”, co w ostatecznym rozrachunku prowadzi nie tylko do unieważnienia dorobku nauki, ale do stopniowej destrukcji uznanego porządku świata, poprzez zniszczenie leżących u jego podstaw pojęć i idei. Mająca zapanować (na skutek globalizacji) „kultura płynności” ma rozsadzić wszelkie sztywne ramy pojęciowe, unieważnić granice terytorialne i różnice narodowe. Mimo metodologicznych ułomności i aspektów antykułturowych zawartych w postmodernizmie, „teorie” nawiązujące do neomarksizmu bywają traktowane jako równorzędne z naukowymi: *„Pośród teorii*

³ Procesy narodotwórcze w Europie, w zależności od istnienia lub nieistnienia państwa badał M. Hroch (2003).

narodów do końca XX w. dominował modernizm i związany z nim – na zasadzie opozycji – kulturalizm. Można wręcz mówić o modernistycznym konsensusie, który zakładał istnienie nowoczesnych narodów, kształtowanych przez politykę, gospodarkę i kulturę. Ten konsensus podważyły jednak podejścia, które kładą nacisk na to, że narody jako realne, homogeniczne wspólnoty nie istnieją. Mowa tutaj o teoriach mających rodowód poststrukturalistyczny, postkolonialny i feministyczny” (Łuczewski, Maślanka, 2023). W tych okolicznościach wskazane jest wyjaśnienie źródeł i istoty koncepcji, które chociaż podważają dotychczasowy dorobek nauki opartej na logice, nawet w opracowaniach uważanych za naukowe posiadają status „teorii”.

Punktem wyjścia twórców marksizmu jest teza, że to nie świadomość (także świadomość narodowa) kształtuje byt, lecz warunki życia, byt społeczny kształtuje świadomość. Pogląd taki stanowił jedną z podstawowych tez komunizmu, w ramach którego powstało wiele wariantów.⁴ Od lat 30-tych XX wieku marksizm przeniknął do nauki pod postacią tzw. teorii krytycznej, która oznacza neomarksistowskie koncepcje dotyczące kultury i społeczeństwa. Negują one sensowność wcześniejszych badań nad zróżnicowaniem w obrębie gatunku ludzkiego, a zwłaszcza podważają istotność podziału na narody i cywilizacje, koncentrując się na istniejących różnicach klasowych, płciowych i związanych z tymi różnicami zjawiskach wykluczenia społecznego. Teoria krytyczna rozwija idee Marksa o wyzysku ekonomicznym i niesprawiedliwej dominacji ekonomicznej i społecznej, przy czym jako przestrzeń stosunków siłowych ukazywane są również kultury narodowe. Twórcami teorii krytycznej byli niemieccy filozofowie i socjologowie Max Horkheimer i Theodor Adorno. Horkheimer usystematyzował i zradykalizował krytykę kultur narodowych, uzasadniając konieczność odrzucenia tożsamości narodowych. Celem jego krytyki jest nacjonalizm, który uważał za główne źródło dążeń do dominacji ideologicznej i przyczynę konfliktów. Współpracownicy Horkheimera i Adorno doprowadzili do ustanowienia (w 1923 r.) działającego do dziś Instytutu Badań Społecznych we Frankfurcie nad Menem. Cechą prowadzonych tam badań społecznych jest względna niezależność formułowanych tez od tzw. twardych danych empirycznych. Adorno, jak i Horkheimer analizowali m.in. tendencje

⁴ Najczęściej badane w naukach politycznych są: komunizm pierwotny, komunizm naukowy, egalitaryzm, stalinizm, leninizm, socjalizm, anarchokomunizm, maoizm, nowa lewica, eurokomunizm, socjaldemokracja, trockizm i inne (Courtois, S., et. al., 1999).

cywilizacji i narodów do samozniszczenia, stawiając tezę, że oświecenie przekształciło ideę rozumu w irracjonalną siłę, dominującą nie tylko nad naturą, ale także nad ludźmi, ich świadomością i tożsamością. Tak pojmowany rozum stanowił według nich m.in. przyczynę powstawania systemów totalitarnych, realizujących zasadę wyższości jednych narodów nad innymi (Malinowski 1979).

Szkoła frankfurcka jest źródłem szeregu neomarksistowskich nurtów negujących istotność podziałów narodowościowych i kulturowych. Różnorodność ta jest tam interpretowana jako rezultat procesów społecznych typowych dla stosujących przemoc systemów, zdominowanych przez cywilizację łańską (chrześcijaństwo). Jednym z najbardziej znanych nurtów tej grupy jest kontrkultura, czyli ideologia przeciwstawna kulturze Zachodu, wytworzona w jej ramach. Drogą „młodzieńczego sprzeciwu” miała ona spowodować odrzucenie „autorytarnych systemów mentalności zbiorowej, zmienić zdominowane przez technologię i naukę, bezduszne i represyjne społeczeństwo patriarchalne, prowadząc do nowej, wizjonerskiej cywilizacji” (Rozwadowski, 2020). Nurt ten szybko przeniknął do różnorodnych, w tym religijnie motywowanych, grup pacyfistycznych. Przedstawiciele szkoły frankfurckiej w latach 70-tych skonsolidowali swoje dążenia i rozpoczęli tzw. „marsz przez instytucje”. Wpływowymi ideologami domagającymi się między innymi internacjonalizacji społeczeństw, likwidacji tożsamości narodowych, zastępując je instytucjonalnymi (eurokomunizm), płciowymi (*gender policy*, *LGBT*), biologicznymi (ekologizm), byli Herbert Marcuse, Antonio Gramsci, oraz Nicolas Bourriaud. Marksizm kulturowy, będący zbiorczą nazwą ideologii wywodzących się ze szkoły frankfurckiej, osiągnął apogeum swojego rozwoju w postaci idei powstałej w latach 90-tych, zwanej antykulturą (Karoń 2019).

Nienaukowość postmodernistycznych koncepcji negujących istnienie tożsamości narodowych w przekonujący sposób wykazał Karl R. Popper (1902-1994), filozof o fundamentalnym znaczeniu dla współczesnych nauk społecznych, twórca racjonalizmu krytycznego, opierający swą filozofię na koncepcjach Immanuela Kanta, Johna Locke’a oraz Johna Stuarta Milla. Popper uważał, że w kontraście do nauki, która opiera się na falsyfikowalnych teoriach, takie koncepcje jak marksistowska teoria walki klas oraz neomarksizm (marksizm kulturowy), stanowiący jedną z głównych fundamentów postmodernizmu, mają charakter pseudonaukowy. Zarówno w marksizmie jak i w koncepcjach neomarksistowskich, które Popper

nazwał teoriami historycystycznymi (np. heglizm, materializm historyczny), występuje przewodnia, niefalsyfikowalna idea, która jest przyjmowana na zasadzie aksjomatu (lub dogmatu). Idea ta dotyczy ludzkich zachowań, ale działa niezależnie od ludzkiej woli i tożsamości. Np. zdaniem marksistów cała historia ludzkości da się wyjaśnić w kategoriach walki klas. Nawet jeśli aktualny przebieg historii zdaje się temu zaprzeczać, to według marksistów i innych historycystów jest to tylko sytuacja przejściowa, po której historia z pewnością wejdzie na „właściwe” tory (Popper 1999). W świetle argumentacji Karla Poppera, postmodernistyczne koncepcje odnoszące się do problematyki narodowej, sformułowane w ramach nurtów wywodzących się ze szkoły frankfurckiej, posiadają charakter ideologii i z tej racji nie mogą stanowić argumentów w dyskusji naukowej.

Wnioski definicyjne: naród i pojęcia pokrewne

Odrzucenie neomarksistowskich koncepcji, które zgodnie z argumentacją Poppera nie respektują przyjętych w nauce metod dochodzenia do prawdy, bazując na niefalsyfikowalnych założeniach, jest szczególnie istotne z punktu widzenia wszelkich naukowych dociekań dotyczących narodu. Jest tak dlatego, że poza koncepcjami sformułowanymi w ramach nurtów wywodzących się ze szkoły frankfurckiej, nikt nie kwestionuje samego istnienia narodu ani znaczenia tego pojęcia w naukach społecznych. Skoro usiłowania mające na celu dezawuowanie badań nad narodami, zwłaszcza ich pochodzeniem i różnorodnością, nie odniosły skutku, konieczna jest decyzja odnośnie definicji tego zbiorowego bytu. Sprowadza się ona do ustalenia czynników jego jedności, która zgodnie ze scholastyczną zasadą „*Quodlibet ens, est unum, verum, bonum*”, jest warunkiem i zarazem ostatecznym świadectwem istnienia jakiegokolwiek bytu (Kiełbasa 2013). Jedność bytu jakim jest naród stanowi konsekwencję więzi lub relacji łączących pewną liczbę ludzi, którzy najczęściej zamieszkują wspólnie na pewnym terytorium i posiadają świadomość przynależności. Relacje te mogą z kolei być uwarunkowane:

a) używanymi językami, których różnorodność wynika z decyzji Stwórcy, bądź jest konsekwencją procesów naturalnych i zależy od pochodzenia (prymordializm);

b) poczuciem przynależności wygenerowanym w ramach państw, które za pomocą środków propagandowych dążyły do upowszechnienia patriotyzmu opartego na oficjalnie zaakceptowanej wersji historii narodu (modernizm), lub

c) podzielanymi przez członków narodu mitami pochodzenia, odziedziczonymi z okresu przedprzemysłowego, wykorzystanymi do budowy tożsamości narodowej w ramach grup zorganizowanych w ramach państw, lub pozbawionych suwerenności.

Istotą sporu o definicję narodu jest więc to, czy narody istniały zawsze i są niezależne od ludzi i państw (prymordializm, perenializm), czy też są tworem państw i rozwijanych w ich ramach nacjonalizmów (modernizm), czy też prawda leży pośrodku, tzn. niezależnie od woli ludzi i państw zawsze istniały pewne pierwociny narodu (etnie), które ewoluowały do postaci narodów pod wpływem czynników kulturowo-politycznych (etnosymbolizm). Spór o definicję narodu zostaje w tych okolicznościach znacznie złagodzony. Z jednej strony prymordialiści rezygnują z perenialistycznej tezy, że narody takie jakie mamy dzisiaj istniały od tysięcy lat, godząc się na formułę, że te dawne ludy nazywane narodami niekoniecznie spełniały współczesne kryteria narodu (może więc poprawnie jest nazwać je etniami, jak proponuje Anthony Smith). Z drugiej strony umiarkowani moderniści nie upierają się przy radykalnej wersji twierdzenia, że narody są w pełni wytworem ery nowożytnej i pierwotny w stosunku do nich jest nacjonalizm wprowadzany w ramach poszczególnych państw, dopuszczając możliwość istnienia odpowiedników narodów już w starożytności i w średniowieczu. Polityce historycznej nowożytnych państw i ich dążeniom pozostaje w procesie narodowotwórczym jedynie rola kierunkująca i wzmacniająca (lub osłabiająca i asymilująca w przypadku gdy w państwie znajdują się mniejszości etniczne). Etnosymbolizm to najmłodsza koncepcja tłumacząca genezę różnorodności narodów, łącząca elementy dwóch starszych, przeciwstawnych sobie teorii: prymordializmu i modernizmu. Udowadnia ona, że jeżeli główne tezy tych teorii są wyrażone w „słabej” wersji, pozbawionej radykalizmu, jest możliwe zdefiniowanie narodu możliwe do akceptacji przez zwolenników obydwu stanowisk. W definicji narodu nie można więc pominąć elementów kluczowych dla prymordializmu, takich jak język i pochodzenie, ale także uwzględnić trzeba wkład modernistów, którzy akcentują wielki wpływ współczesnych państw i ideologii nacjonalizmu na procesy rozwoju (lub zaniku) narodów. Zgodnie z powyższym definicja narodu powinna brzmieć następująco:

Narody są to świadome swojej odrębności grupy ludzi posługujące się w mowie codziennej danym językiem, używające odpowiadającego temu językowi zestawu symboli i znaczeń, których większość zamieszkuje dane terytorium, ma podobną

kulturę, wspólny interes, dążąc do zachowania tożsamości i bezpieczeństwa oraz pamięci historycznej.

Ponadto przynależność do narodu jest czymś w czym się dorasta nabywając ją wraz z umiejętnością posługiwania się danym językiem i zmiana jej w dorosłym życiu jest niemal niemożliwa, choć znane są wyjątki od tej zasady. Tym, co różni naród od społeczeństwa (i obywatelstwa) jest jego ponadczasowy i duchowy charakter: do narodu należą bowiem nie tylko aktualnie żyjący, ale jego przedstawicielami są osoby już zmarłe, a także jeszcze nie narodzone. Kryteria geograficzne (zamieszkiwanie określonego terytorium), kulturowe, gospodarcze i polityczne obecne są w definicji z uwagi na fakt, że samo kryterium językowe bywa niewystarczające w przypadku, gdy jednym językiem posługują się dwa lub więcej narodów.

Pojęciem pokrewnym do narodu jest grupa etniczna. Jest to część społeczeństwa danego państwa, która odróżnia się kilkoma lub przynajmniej jedną z cech wyróżniających: dialektem używanego języka, zwyczajami, zamieszkiwaniem w określonym obszarze, historią i tradycją, genealogią, stereotypami, czy też uznaniem za taką przez grupy sąsiednie (Posern-Zieliński 2005). Tak jak w przypadku narodu, do grupy etnicznej należy się zarówno przed urodzeniem, jak i po śmierci. Grupy etniczne nie muszą jednak spełniać wszystkich warunków bycia narodem, choć często bywało w historii, że z grup etnicznych powstawały nowe narody.

Bliskie grupie etnicznej jest pojęcie plemienia. Plemię oznacza pewien rodzaj organizacji wewnętrznej, ustroju, zwykle utożsamiany ze strukturami pierwotnymi, naturalnymi, lub tradycyjnymi. Przynależność plemienna jednak bardziej przypomina obywatelstwo niż narodowość, czy etniczność. Np. w USA plemiona indiańskie oficjalnie tytułowane są narodami (*nations*), przy czym ich członkami często są osoby nie znające języka plemiennego i wiele jest w nich osób mieszanego pochodzenia. Angielskie słowo oznaczające naród często też stosowane jest jako określenie państwa narodowego, lub państwa w ogóle, co wiąże się z rozpowszechnieniem pojęcia tzw. narodu politycznego. Mimo jego częstej obecności w literaturze naukowej, za którą w dużej części odpowiada powszechna znajomość języka angielskiego wśród autorów-badaczy, pojęcie narodu politycznego jest sprzeczne z istotą narodu i bywa traktowane jako nadużycie intelektualne niejednokrotnie prowadzące do nieporozumień (por. np. Chrobak 2015, s. 34; Walicki 2009).

Kryteria klasyfikacji narodów

Mimo daleko idącej ewolucji poglądów dotyczących narodów, dla znacznej części społeczeństwa pierwotne koncepcje wciąż nie przestały być aktualne. Przy akceptacji wielu słusznych wskazań modernistów i etnosymbolistów, narody nadal uważa się dość powszechnie za byty istniejące w sposób naturalny, mimo istnienia diaspor przywiązane do określonych terytoriów, oraz posiadające specyficzne, sobie właściwe cechy („charakter narodowy”). Fakt ten można wytłumaczyć dwoma grupami czynników. Po pierwsze idea narodu należy do tych, których przydatność została potwierdzona przez historię: z Europy gdzie się narodziła, została rozpowszechniona na wszystkie regiony świata, bez względu na ich oblicze cywilizacyjne. Dekolonizacja umożliwiła m.in. bardzo trudne procesy budowy świadomości narodowej w silnie zróżnicowanych etnicznie społeczeństwach państw afrykańskich (Zajączkowski, 1980), a jednocześnie następował podział państw wielonarodowych (ZSRR, Jugosławia, Czechosłowacja). Po drugie, idea narodu w tradycyjnej postaci (jako narodu etnicznego) została zachowana nie tylko z powodu jej przydatności w praktyce politycznej, ale dzięki jej walorom edukacyjnym i naukowym, które powodują, że temat narodów wciąż przyciąga wielkie zainteresowanie społeczeństwa oraz badaczy. Zainteresowania te były szczególnie stymulowane przez geografię ludności, geografię polityczną i geopolitykę. W sposób systematyczny do problematyki narodowej podchodzili zwłaszcza autorzy podręczników do geografii ludności, dążąc do wszechstronnego wytłumaczenia zróżnicowania etnicznego w obrębie poszczególnych regionów, w tym państw, a także wpływie tego zróżnicowania na procesy ekonomiczne, demograficzne i polityczne.⁵

Szczególną cechą opracowań geograficznych dotyczących narodów jest oparcie na danych statystycznych (spisowych) oraz wykorzystanie dorobku innych nauk, zwłaszcza etnologii, językoznawstwa i religioznawstwa. Ustalenia tych dyscyplin okazywały się niezbędne w praktykowanych przez geografów klasyfikacjach i typologiach. Najczęściej w geograficznych klasyfikacjach narodów stosowano kryterium rasowe i językowe. Autorzy podręczników geograficznych bardzo rzadko jednak korzystali z dorobku antropologii fizycznej, dysponującej wynikami badań empirycznych, będącymi źródłem rozległej wiedzy o różnicach między grupami ludzkimi

⁵ Wielkie zasługi w popularyzacji tego typu problematyki są udziałem krakowskiego geografa, Andrzeja Maryańskiego (por. m.in. 1994).

zamieszkującymi poszczególne regiony świata. Pionierem tych badań, już w XVII wieku, był francuski lekarz i podróżnik, François Bernier (1620-1688), który wprowadził pojęcie rasy (Nelson, 2001). Jego koncepcje stanowiły punkt wyjścia wszystkich późniejszych klasyfikacji. Na badania prowadzone od końcowych dekad XIX wieku duży wpływ miały koncepcje ewolucjonistyczne J.-B. Lamarcka oraz Ch. Darwina. Podstawą rozwoju antropologii w XX wieku są trzy nieco różniące się od siebie systemy klasyfikacyjne ras. Ich twórcy to pochodzący z Rosji francuski badacz, Józef Deniker (1852-1918), William Ripley z Columbia University (1867-1941), oraz Jan Czekanowski (1882-1965), twórca lwowskiej szkoły antropologii, znanej z szerokiego zastosowania biometrii i metod statystycznych. Cechą wszystkich klasyfikacji jest zastosowanie w grupowaniu typów rasowych zasady hierarchiczności. Np. Deniker wydzielił 29 typów rasowych przyporządkowanych do 6 powiązanych grup. Różnice w rozwiązaniach proponowanych przez poszczególnych badaczy były uzasadniane danymi dotyczącymi pokrewieństwa grup, jakimi ci badacze dysponowali, oraz ich poglądami na genealogię rasową. Prowadzone dyskusje dotyczyły cech, które powinny być uważane za główne i drugorzędne (np. w kraniologii), a także czynników rasogenezy i mechanizmów populacyjno-genetycznych (Czekanowski, 1948; Aleksiejew, 1979).

Mimo zaawansowania badań antropologicznych i zawartego w nich silnego aspektu geograficznego, ich wpływ na rozwój geografii okazał się znikomy. Geografowie nie zapoznali się z wynikami badań antropologicznych, a w swoich podręcznikach, w rozdziałach dotyczących zróżnicowania ludności, poprzestali na prostym podziale na trzy rasy: białą, żółtą i czarną, nazywane także odmianami: europeoidalną, mongoloidalną i negroidalną. Należy podkreślić, że podział ten nie wynika z żadnych zaawansowanych badań, a jest efektem powierzchownych, dostępnych dla każdego obserwacji dokonanych m.in. przez francuskiego dyplomata, Artura de Gobineau (1816-1882), który wydedukował z nich koncepcję rasizmu. Rozpowszechnienie trójdzielności rasowej ludzi i ideologii rasizmu jest wynikiem bardzo licznych publikacji, dzięki którym hr. de Gobineau zyskał wielką popularność. Przyczynili się do tego także geografowie, którzy zamiast czerpać wiedzę naukową z prac antropologicznych, poprzestawali na publicystyce wzorowanej na Gobineau. M.in. w najbardziej rozpowszechnionym w końcowych dekadach XX wieku podręczniku do geografii ludności, jakim jest wielokrotnie wznawiane dzieło Jacqueline Beaujeu-Garnier z Sorbony (oznaczone jako „*For advanced study*”),

rozdział dotyczący zróżnicowania rasowego zajmuje kilka stron i nie nawiązuje do antropologii, chociaż zawiera wzmianki o badanych przez antropologów cechach. Ludzie podzieleni są na trzy rasy, wyznaczone nie na podstawie badań antropologów, ale przez wspomnianego wyżej francuskiego arystokratę (Beaujeu-Garnier, 1966, s. 19-28). W literaturze geograficznej brakuje także prac poświęconych genezie i naukowej istotności zróżnicowania rasowego ludności.

O wiele więcej miejsca w podręcznikach geograficznych poświęcono zróżnicowaniu językowemu (uwaga ta nie dotyczy wspomnianego wyżej podręcznika Beaujeu-Garnier, który pomija tę problematykę). Najczęściej geografowie przyjmują uproszczoną wersję podziału językowego na 10-15 rodzin językowych, przy czym w obrębie najliczniejszych wyodrębnia się grupy językowe (przede wszystkim w ramach rodziny indoeuropejskiej). Podobnie jak w przypadku podziału rasowego, geografowie bardzo rzadko starają się wyjaśnić pochodzenie języków oraz ich wpływ na sposób myślenia, gospodarowania, a zatem ich znaczenie z punktu widzenia rozwoju cywilizacji i ewolucji krajobrazu⁶. Wynika stąd, że nie zdają oni sobie sprawy z osiągnięć współczesnej lingwistyki, a zwłaszcza nie rozważają kontrowersji dotyczącej pojmowania znaczenia języka (Sima, 2022). Należy dodać, że klasyfikacja językowa narodów była wielokrotnie zmieniana, w miarę rozwoju badań nad językami. W polskiej geografii ostatnich dekad XX wieku najbardziej rozpowszechniony był schemat klasyfikacyjny opracowany przez radzieckich badaczy, W.I. Kozłowa i S.I. Bruka (1966), który znalazł zastosowanie także w publikacjach kartograficznych. Ten do dzisiaj najbardziej rozpowszechniony schemat nie zawsze jest spójny z wynikami badań lingwistycznych, np. z klasyfikacją genetyczną Alfreda Majewicza (1989). Współczesny system ponad 70 rodzin językowych, do których należą grupy języków niespokrewnionych od 10 tysięcy lat, został opracowany dzięki wykorzystaniu komputerowych metod pozwalających wykrywać podobieństwa w językach. Badania języków w skali światowej są koordynowane przez zarejestrowaną w Dallas (Teksas) organizację o nazwie SIL International, która na stronie *Ethnologue.com* publikuje swoje raporty dotyczące przeszło 7 tysięcy żywych języków.

⁶ Jedyną znaną publikacją łączącą geografię i geopolitykę z lingwistyką (ściślej: z socjolingwistyką), jest monografia Romana Szula (2009), która nie doczekała się jednak recenzji i komentarzy w literaturze geograficznej.

Wiedza na temat różnic dzielących grupy ludności zamieszkującej poszczególne regiony została w ostatnich dekadach znacznie wzbogacona dzięki badaniom w zakresie genetyki. Amerykańskie Narodowe Towarzystwo Geograficzne zrealizowało w latach 2005-2019 program badań genetycznych (*Genographic Project*), którego celem było ustalenie pochodzenia i pokrewieństwa poszczególnych społeczności.⁷ Efektem tych badań było wyodrębnienie męskiego i żeńskiego genomu, co pozwoliło zbadać pokrewieństwo w linii męskiej i żeńskiej prawie każdego współczesnego narodu. Przynależność do grupy określa się na podstawie specyficznych zmian w kodzie genetycznym. Modyfikacje w sekwencji, czyli ułożeniu cząsteczek DNA budujących geny, w określonych fragmentach chromosomu Y, odpowiedzialne za przekaz informacji genetycznej, pozwoliły badaczom wydzielić 25 podstawowych haplotypów, do których należą wszyscy ludzie. Badając DNA można więc sprawdzić, do jakiej populacji należy osoba, od której pochodzi dana próbka. Haplogrupy chromosomu Y opisane są literami od A do R, a w ramach grup kolejne podgrupy (niższego rzędu) określa się małymi literami i cyframi. Program badań genograficznych National Geographic Society pozwolił nie tylko na klasyfikację ludności poszczególnych regionów pod względem pochodzenia, ale także przyczynił się do odtworzenia procesów zasiedlania Ziemi przez ludzi, których niekompletny obraz dostępny był dzięki odkryciom archeologicznym. Jednym z większych osiągnięć było potwierdzenie wielkich migracji prehistorycznych, w tym przekroczenia Beringii i kolonizacji Ameryki w kilku falach (Bellwood, 2014), a także ustalenie dróg i etapów zasiedlania kontynentu Eurazji (Shriner, 2016). Stworzona została klasyfikacja narodów ze względu na ich podobieństwo genetyczne.

Rozmieszczenie ras (odmian) antropologicznych, haplotypów oraz rodzin i grup językowych pokazuje, że zróżnicowanie rasowe nie pokrywa się z genetycznym i etnicznym, chociaż nie brakuje także przypadków daleko idącej zbieżności. Zgodność ras i języków (lub jej brak) można wytłumaczyć, o ile wynika to ze znanych faktów historycznych, takich jak np. masowy wywóz ludności z Afryki w erze nowożytnej na zachodnią półkulę, gdzie kolejne pokolenia niewolników przechodziły na języki indoeuropejskie. Efektem są liczne dzisiaj społeczności murzyńskie w krajach Ameryki, posługujące się językami indoeuropejskimi. Mimo trwających od wieków masowych migracji,

⁷ Zob. szerzej: <https://help.nationalgeographic.com/?path=article/Genographics-DNA-Ancestry> (3 lipca 2023r.).

poszczególne regiony świata wciąż są silnie zdominowane przez narody należące do jednej rasy, rodziny językowej i haplogrupy. Tak jest w Europie, regionie Eurazji, Azji Wschodniej, Australii, Ameryce Północnej i Afryce Subsaharyjskiej. W dwóch regionach (Indie i Azja Południowo-Wschodnia) mamy do czynienia z podziałem na dwie dominujące rasy, rodziny językowe i haplogrupy. Większe zróżnicowanie rasowe, genetyczne i językowe występuje jedynie w Ameryce Łacińskiej, gdzie w ciągu wieków ery nowożytnej mieszały się ze sobą ludy należące do wszystkich ras i wielu języków, a także w regionie Islamu stykającym się (lub mającym historyczne bezpośrednie związki) z wszystkimi regionami Starego Świata i Afryką Subsaharyjską (tab. 1).

Tab. 1. Zróżnicowanie rasowe, genetyczne i językowe ludności regionów świata

Region	Subregion	Języki, rasy i grupy genetyczne		
		dominujące	drugorzędne (napływowe)	istotne mniejszości
Europa	Europa Zachodnia	Biali indoeuropejczycy <i>R1b</i>	Semicko-chamickie i murzyńskie <i>E3b2, E3b1, J1</i>	Skandynawia – <i>I1</i> Pd.Włochy – <i>J2</i>
	Europa Wschodnia	Biali indoeuropejczycy <i>R1a</i>		Ludy uralskie <i>N3</i> , Serbowie i Bułgarzy <i>I2a</i> , Grecy <i>E3b1</i>
Eurazja	Ruś	Biali indoeuropejczycy <i>R1a</i>		Żółte ludy ałtajskie <i>C3c</i> , uralskie <i>N3</i> , Gruzini <i>G</i> , Baszkirzy <i>R1b</i>
	Syberia i Daleki Wschód	Biali indoeuropejczycy <i>R1a</i> , żółte ludy ałtajskie <i>C3c</i>		Żółte ludy ałtajskie <i>C3</i> , uralskie <i>N3, N2</i> , i jenisejskie <i>Q</i>
Islam	Turkiestan Zachodni	Żółte ludy ałtajskie <i>C3c</i>	Indoeuropejczycy <i>R1a</i>	Turkmeni <i>Q2</i>
	Bliski Wschód	Białe ludy semicko-chamickie <i>J1, J2</i> i indoeuropejskie <i>R1a</i>	Czarne ludy afrykańskie <i>E3b1</i>	Ałtajscy językowie Turcy <i>J2</i> i Hazarowie <i>C3c</i>
	Afryka Północna	Białe ludy semicko-chamickie <i>J2, E3b2, E3b1</i>	Czadyjczycy <i>R1b</i> , Murzyni Sudańscy <i>E3a</i>	
Indie	Hindustan	Biali indoeuropejczycy <i>R1a</i>		Żółte ludy chińsko-tybet. <i>C5</i>
	Dekan	Czarne ludy drawidyjskie <i>H</i>	Biali indoeuropejczycy <i>R2a, R1a</i>	
Azja Wschodnia		Żółte ludy rodziny chińsko-tybetańskiej <i>O3e, O3d, O1</i>	Żółte ludy rodziny chińsko-tybetańskiej <i>O3e</i>	Żółte ludy rodziny chińsko-tybetańskiej <i>O2b</i> (Korea, Japonia), <i>D1, D3</i> (Tybet), <i>D2</i> (północna Japonia)
Azja Południowo-Wschodnia	Indochiny	Żółte ludy rodziny chińsko-tybetańskiej <i>O2a, O1</i>	Żółte ludy rodziny chińsko-tybetańskiej <i>O3</i>	

**Wilczyński, P.L., 2023. Pochodzenie, teraźniejszość i przyszłość narodów,
Przegląd Geopolityczny, 46, s. 42-69.**

	Nusantara	Żółte ludy malajsko-polinezyjskie <i>O3, O2a</i>		Czarne ludy papuaskie i austronezyjskie <i>C2</i> (językowo malajskie)
Australia i Oceania	Australia	Biali indoeuropejczycy <i>R1b</i>		Czarni Aborygeni <i>C4</i>
	Oceania	Czarni Melanezyjczycy <i>M,S,K</i> żółci Polinezyjczycy <i>C2a, O3</i>	Biali indoeuropejczycy <i>R1b</i>	
Ameryka Północna		Biali indoeuropejczycy <i>R1b</i>	Murzyni anglojęzyczni <i>E3a</i>	Żółte ludy tubylcze <i>Q3, Q1, C3b, R1b</i>
Ameryka Łacińska	Karaiby	Murzyni językowo europejscy <i>E3a</i>	Biali indoeuropejczycy <i>R1b</i>	
	Ameryka Centralna	Biali indoeuropejczycy <i>R1b</i> , Indianie (rasy żółtej, częściowo hiszpańskojęzyczni) <i>Q3</i>	Murzyni hiszpańskojęzyczni <i>E3a</i>	
	Kraje Andyjskie	Biali indoeuropejczycy <i>R1b</i> , Metysi i Indianie (rasy żółtej w części hiszpańskojęzyczni) <i>Q3</i>		
	Brazylia	Portugalskojęzyczna ludność mieszana wszystkich ras, <i>R1b, E3a, Q3</i>		
Afryka Subsaharyjska		Ludy murzyńskie <i>E3a, E3b1, E2</i>	Biali indoeuropejczycy <i>R1b</i>	Buszmeni i Hotentoci, <i>A2, A3, Pigmeje B2</i>

Rozmieszczenie haplotypów w większości przypadków potwierdza wcześniejsze geograficzne wyobrażenia o zróżnicowaniu ludności, chociaż nader często te wyobrażenia koryguje, a czasami dostarcza faktów sprzecznych z tym, co było wiadomo na podstawie badań antropologicznych i językowych. Np. indoeuropejska i biała ludność Grecji okazuje się zdominowana przez haplotyp *E3b1*, typowy dla starożytnych Fenicjan i Egipcjan, spotykany dzisiaj głównie w Afryce Północnej. Podobnie wśród mieszkańców Skandynawii więcej jest osób z haplogrupą *I1*, która cechowała Gotów i innych mieszkańców Europy w okresie poprzedzającym tzw. wielkie wędrówki ludów. Analogiczna sytuacja panuje w Bułgarii, części Rumunii i Serbii, gdzie dominuje „ilirijsko-tracka” haplogrupa *I2a*. Z kolei Węgrzy, którzy jako naród uralski (ugrofiński) na mapie Europy tworzą etniczną enklawę, pod względem genetycznym reprezentują typową dla Europy Wschodniej, cechującą Słowian, haplogrupę *R1a*. Na obszarze Eurazji zaskoczeniem jest częsta obecność haplogrupy *R1b* (typowej dla Europy Zachodniej) wśród Baszkirów, a w Turkiestanie Zachodnim – zaklasyfikowanie Turkmenów do haplogrupy *Q*, dominującej wśród ludów jensejskich i Indian amerykańskich. Większość mieszkańców Turcji mówiących

językiem z rodziny ąłtajskiej, pod względem genetycznym nie różni się od pozostałej ludności Bliskiego Wschodu (haplogrupa J2). Wielkim zaskoczeniem jest też obecność „europejskiej” haplogrupy R1b wśród rdzennych mieszkańców wnętrza Afryki (Kotliny Czadu i Bodele). Te i inne osobliwości mapy prezentującej rozmieszczenie haplotypów zapewne staną się przedmiotem badań mających na celu ich wyjaśnienie.

Chociaż badania genetyczne w celu wyjaśnienia pochodzenia narodów i rzeczywistych relacji pokrewieństwa między nimi są nadal prowadzone w wielu ośrodkach, genograficzny program National Geographic został zakończony z powodu sprzeciwów ze strony organizacji reprezentujących interesy ludów tubylczych, np. Indigenous Peoples Council on Biocolonialism. W opinii aktywistów tej organizacji badania genetyczne stanowią „*metodę dyskredytowania relacji krwi poprzez możliwość unieważnienia tożsamości przodków*”, mogą służyć „*biologicznemu wykorzystaniu kultur lokalnych*”, realizując cele „*biokolonializmu*”, „*biopiractwa*”, są formą powrotu do rasizmu i próbą „*zakamuflowanej eugeniki*”.⁸ Chociaż obawy przed *biologicznym wykorzystaniem kultur* są mało przekonujące, od roku 2006 sprzeciw wobec realizacji Genographic Project wyraziła agenda ONZ zajmująca się problemami ludów tubylczych (United Nations Permanent Forum on Indigenous Issues - UNPFII). Sytuacja ta przypomina okoliczności towarzyszące zaprzestaniu badań w zakresie antropologii fizycznej, co miało miejsce w latach 70-tych i 80-tych ubiegłego wieku. Obawiano się wówczas, że wyniki tych badań zostaną wykorzystane dla uzasadnienia ideologii rasizmu. W obydwu przypadkach doszło do złamania zasady swobody badań naukowych z przyczyn ideologicznych.

Przyszłość narodów

Nasilające się migracje międzyregionalne i rosnące przemieszanie rasowe, etniczne i genetyczne ludności, mogą budzić istotne obawy o przyszłość wielu mniejszych narodów. M.in. w Europie Wschodniej postępuje proces szybkiej depopulacji Litwy, Łotwy i Estonii, na skutek intensywnej emigracji do państw zachodnich (Eberhardt, 2017). Jeśli tempo tego procesu nie zostanie zahamowane, wystarczy kilka pokoleń, aby te unikatowe narody – Litwini, Łotysze i Estończycy, znikły z oblicza Ziemi, tak jak przed kilkoma wiekami stało się z ich zapomnianymi już

⁸ http://www.ipcb.org/issues/human_genetics/index.html (3.09.2023).

sąsiadami - Prusami i Jaćwingami.⁹ Liczba używanych języków i istniejących narodów ulega stopniowej redukcji. Proces ten niewątpliwie będzie postępował w związku z rozwojem technologii komunikacyjnej i procesami globalizacji. To, który naród przetrwa, zależy nie tylko od okoliczności zewnętrznych, które obecnie są bardzo niesprzyjające, ale także od wewnętrznej siły narodu i jego szlachetności, której źródło zawarte jest nie gdzie indziej jak w jego historii, tożsamości opartej na języku i kulturze, a może także w genach (?) Bo jak uczy historia wielu wymarłych ludów, takich jak potężni niegdyś Fenicjanie, Etruskowie, Goci, Hunowie, przetrwania wcale nie zapewnia liczebność, wielki potencjał ekonomiczny, ani potęgę polityczną i wojskową.

Kierunek ewolucji świata jaki wyznaczają procesy globalizacji, mimo bardzo wielu możliwych orędowników, nie dla wszystkich wydaje się jednak słuszny i przekonujący. Tendencje do ujednoczenia językowego, redukcji liczby narodów, którym mają towarzyszyć procesy integracji gospodarczej i politycznej w warunkach wielokulturowości, są bowiem sprzeczne z naturalnym kierunkiem zmian wynikającym z tzw. prawa malejącej entropii. O tym że entropia, rozważana w systemie międzynarodowym, maleje (tak jak w procesach biologicznych i społecznych, a odwrotnie niż w termodynamice), świadczą m.in. wciąż utrzymujące się dysproporcje ekonomiczne, rosnąca koncentracja kapitału, a także nierówności społeczne. Oprócz przyczyn politycznych, to one generują tendencje do masowych migracji. Dotychczasowe procesy migracyjne nie spowodowały złagodzenia dysproporcji istniejących między regionami, a wprost przeciwnie – wydają się one utrwalać istniejący porządek poprzez pozbawianie regionów biedniejszych najbardziej aktywnej części ludności, która w wyniku migracji dodatkowo zwiększa potencjał regionów bogatszych. Wynika z tego, że trwające procesy społeczne, polityczne i ekonomiczne prowadzą do wzrostu różnorodnych dysproporcji i urozmaicenia, czego geograficznym wyrazem jest wzrost nierównomierności w rozmieszczeniu ludności, potencjału gospodarczego i kapitału. Towarzyszyć temu musi wzrost stopnia złożoności i poziomu organizacji w społeczeństwach. Ewolucja rzeczywistości społecznej odbywa się więc zgodnie z prawem malejącej entropii, co podważa dość rozpowszechnione sądy potoczne o postępującej uniformizacji świata, niwelowaniu wszelkich różnic i zacieraniu granic, w szczególności różnic

⁹ O potrzebie zachowania istniejącego zróżnicowania etnicznego i ideologicznym sporze wokół pojęcia narodu pisał m.in. W. Wilczyński (2020).

i granic między narodami. Te różnice i granice nigdy nie zanikną, ponieważ przywiązanie ludzi do własnego języka, rodziny, kraju, które jest obserwowalne w każdym okresie i miejscu, wiąże się bezpośrednio z potrzebą sensu życia, która jest przecież, jak wykazali antropologowie, gatunkową cechą *Homo sapiens*.

Literatura

- Aleksiejew, W.P., 1979. *Geografia ras ludzkich*, PWN, Warszawa.
- Anderson, B., 1997. *Wspólnoty wyobrazone, Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, Znak, Kraków.
- Beaujeu-Garnier, J., 1966. *Geography of population*, Longmans, London.
- Bellwood, P., 2014. *First migrants: ancient migration in global perspective*. John Wiley & Sons, New York
- Calhoun, C., 2007. *Nacjonalizm*. Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Chrobak, T., 2015. *Štefan Polakovič – słowacki ideolog i teoretyk narodu*, Sprawy Narodowościowe, 47, s. 26-36.
- Courtois, S., et. al., 1999. *Czarna księga komunizmu: zbrodnie, terror, prześladowania*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Czekanowski, J., 1948. *Polska – Słowiańszczyzna. Perspektywy antropologiczne*, Wydawnictwo S. Arcta, Warszawa.
- Durkheim, É., 1999. *O podziale pracy społecznej*, PWN, Warszawa.
- Eberhardt, P., 2017. *Konsekwencje geopolityczne depopulacji trzech państw bałtyckich*, Przegląd Geopolityczny, 19, s. 49-69.
- Ehrlich, L., 2017. *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza*, Księgarnia NCK i Teologia Polityczna, Warszawa.
- Fichte, J.G., 1956. *Powołanie człowieka*, PWN, Warszawa.
- Gellner, E., 1991. *Narody i nacjonalizm*, tłum. T. Hołówka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Herder, J.G. von, 2015. *Abhandlung über den Ursprung der Sprache*, Philipp Reclam jun., Stuttgart.
- Hobsbawm, E., 2010. *Narody i nacjonalizm po 1780 roku. Program, mit, rzeczywistość*. Difin, Warszawa.
- Hroch, M., 2003. *Małe narody Europy. Perspektywa historyczna*, tłum. G. Pańko, Ossolineum, Wrocław, Warszawa, Kraków.
- Jelonek, T., 1988. *Biblijne pojęcie wolności*. Ruch Biblijny i Liturgiczny, 41, 4.

- Karoń, K., 2019. *Historia antykultury*, Wydawnictwo Własne, Warszawa.
- Kielbasa, J., 2013. *Pierwsze i najpowszechniejsze: jedność, prawda, dobro i inne transcendentalia w metafizyce św. Tomasza z Akwinu*, Przegląd Tomistyczny, 19, s. 251-282.
- Kłoskowska, A., 2012. *Kultury narodowe u korzeni*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kozłowski, W.I., Bruk, S.I., 1966. *Ogólna charakterystyka struktury ludności świata według kryterium języka i narodowości*, [w:] B. Urłanis (red.), *Ludność świata*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, s. 249-285.
- Krawczyk, R., 2012. *Prawa człowieka w Biblii*. *Historia i Świat*, 1, 149-162.
- Lawrence, P., 2007. *Nacjonalizm. Teoria i praktyka*. Książka i Wiedza, Warszawa.
- Łuczewski, M., 2012. *Odwieczny naród*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Łuczewski, M., Maślanka, T., 2023. *Naród*, Zentrum für Historische Forschung der Polnische Akademie der Wissenschaften, Berlin (CBHist. – das Geschichtsportal: cbh.pan.pl/de/narod).
- Majewicz, A.F., 1989. *Języki świata i ich klasyfikowanie*, PWN, Warszawa.
- Malinowski, A., 1979. *Szkoła frankfurcka a marksizm*, PWN, Warszawa.
- Maryański, A., 1994. *Narodowości świata*, PWN, Warszawa.
- Migalski, M., 2017. *O pochodzeniu narodów. Między prymordializmem a modernizmem*, *Political Preferences*, 15, s. 135-143.
- Mises, L. von, 2023. *Nation State and Economy. Contributions to the Politics and History of Our Time*, Liberty Fund, Carmel, Ind.
- Mistrz Wincenty Kadłubek, 2003. *Kronika polska*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich i De Agostini, Wrocław.
- Nelson, J., 2001. *A New Division of the Earth by François Bernier*, *History Workshop Journal*, 51, s. 247-250.
- Noviello, M., 2023. *Zróźnicowanie regionalne Włoch – geneza i współczesne problemy*, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN, Kraków (praca doktorska).
- Popper, K.R., 1999. *Nędzza historycyzmu*, PWN, Warszawa.
- Posern-Zieliński, A., 2005. *Etniczność: kategorie i procesy etniczne*, Poznańskie Tow. Przyjaciół Nauk, Poznań.
- Renan, E., 2018. *What Is a Nation? and Other Political Writings*, Columbia University Press, New York.
- Rozwadowski, D., 2020. *Marksizm kulturowy: 50 lat walki z cywilizacją Zachodu*, Prohibita, Warszawa.

- Schmidt, G., 2012. *O pochodzeniu języka*. *Lingua ac Communitas*, 22, s. 5-14
- Shriner, D., et al., 2016. *Ancient Human Migration after Out-of-Africa*. *Scientific Reports*, 6, 26565; doi: 10.1038/srep26565.
- Sima, Z.M., 2022. *Polityka językowa w państwach Unii Europejskiej*, *Przegląd Geopolityczny*, 42, s. 117-132.
- Smith, A.D., 1971. *Theories of Nationalism*, Holmes & Meier, New York.
- Smith, A.D., 2009. *Etniczne źródła narodów*. Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Szul, R., 2009. *Język, Naród, Państwo. Język jako zjawisko polityczne*, PWN, Warszawa.
- Tukidydes, 1988. *Wojna peloponeska*, Czytelnik, Warszawa.
- Walicki, A., 2009. *Naród, nacjonalizm, patriotyzm*, Universitas, Kraków.
- Wilczyński, P.L., 2020. *O duchu narodów- biblijne wskazówki dotyczące budowy siły narodowej*, *Przegląd Geopolityczny*, 31, s. 35-57.
- Wilczyński, W.J., 2020, *Naród i nacjonalizm we współczesnej wojnie kulturowej*, *Przegląd Geopolityczny*, 31, s. 58-76.
- Wojciechowski, M., 2008. *Biblia o państwie*. Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Zajączkowski, A., 1980. *Czarna Afryka – problem narodu*, *Przegląd Socjologiczny*, 32/1, s. 271-273.
- Zientara, B., 1985. *Świt narodów europejskich. Powstawanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa

Streszczenie:

W ostatnich latach koncepcja narodu została zakwestionowana przez globalizację, migrację i wzrost tożsamości transnarodowych. Niektórzy uczeni twierdzą, że naród nie jest już podstawową jednostką tożsamości politycznej i kulturowej, a państwo narodowe traci swoją moc i znaczenie w zglobalizowanym świecie. Celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie o przyszłość narodów. Według autora naród należy do tych pojęć, od których zachowania zależy uniknięcie destrukcji uznanego porządku świata. Wynika to z genezy jak i rozwoju idei narodu jako bytu naturalnego. Wiele miejsca poświęcono na ukazanie kontrowersji w podejściu do narodu przez zwolenników odmiennych koncepcji, oraz na sposoby klasyfikowania narodów stosowane we współczesnej nauce. Wskazano na istotne przeszkody w badaniach, których źródłem są obawy o potencjalną możliwość ideologicznego wykorzystania wyników. W konkluzji autor wykazał, że wbrew tendencjom, których kierunek wskazują procesy globalizacji, ewolucja rzeczywistości społecznej odbywa się zgodnie z prawem malejącej entropii, co podważa rozpowszechnione sądy o postępującej uniformizacji świata, niwelowaniu wszelkich różnic i zacieraniu granic, w szczególności różnic i granic dzielących narody.

Słowa kluczowe: etnosymbolizm, haplogrupy, język, modernizm, naród, prymordializm, rasa.